

Zbigniew Przybyła, Janina Kulczycka-Saloni

"Pozytywizm i Żeromski", Janina Kulczycka-Saloni, Warszawa 1977 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 70/1, 374-381

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Towarzystwa Patriotycznego, czynnego później w powstaniu listopadowym i na emigracji, z czasem sekretarza Adama Jerzego Czartoryskiego.

Zaborowski Cyprian

Brak informacji o współredagowaniu „Dziennika Akademickiego”.

Zakrzewski Adam

Także brak informacji o współredagowaniu „Dziennika Akademickiego”, gdzie opublikował m. in. swe próby poetyckie.

Wydział Nauk i Sztuk Pięknych

Dmochowski Franciszek Salezy

Pominięty fakt współredakcji „Dziennika Akademickiego”. Redagował wraz z Lisieckim nie tylko „Wandę”, ale i przez ostatnie trzy miesiące istnienia pisma wcześniejszy „Tygodnik Polski”. Było to dokładnie od początku kwietnia 1820 do końca września 1821. Dmochowski był wraz ze swym przyjacielem związany kolejno z dwiema grupami młodych pisarzy warszawskich. Zwróciłem na to uwagę już przy Lisieckim, wydaje mi się, że ta wiadomość winna się pojawić w obu biogramach.

Proponowane przeze mnie, jak i wszelkie w ogóle zgłaszane poprawki to, rzecz jasna, tylko minimalny retusz. Mają one jedynie stanowić pomoc w skutecznym korzystaniu z dzieła, którego poziom budzi podziw, a użyteczność dla przyszłych opracowań nakazuje już w tej chwili wdzięczność wobec autora.

Wiesław Pusz

Janina Kulczycka-Saloni, *POZYTYWIZM i ŻEROMSKI*. Warszawa 1977. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 164. („Z prac Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego”).

Tematykę książki przedstawia autorka w *Przedmowie*: pierwsze studium „zawiera »portret« pokolenia postyczniowego [...], drugie i trzecie poświęcone jest szczegółowym problemom twórczości Stefana Żeromskiego. Faktycznie zaś zajmuje się jedną sprawą — miejscem pozytywizmu w dziejach narodu polskiego [...]” (s. 5). Tak więc apologię niepopularnej epoki naszej historii i kultury przeprowadza Kulczycka-Saloni dwutorowo — jak zauważyła recenzentka książki w „Literaturze”¹ — poprzez aktualizującą analizę założeń programu pozytywistycznego i poprzez wykazanie, na przykładzie twórczości Żeromskiego, ideowego pokrewieństwa dwóch kolejnych pokoleń postyczniowych.

Wypada zauważyć, że omawiany tu zbiór studiów warszawskiej uczonej stanowi realizację problematyki badawczej, którą sygnalizowała w zakończeniu swej popularnonaukowej syntezy, pisząc o współczesnej aktualności haseł pozytywistycznych i inspirowaniu Żeromskiego przez literaturę tej epoki². Zasłużona badaczka literatury pozytywizmu nie po raz pierwszy³ występuje w obronie tych, którzy — wedle oceny Bolesława Prusa w r. 1905 — „złamałszy się na bohaterstwie, zostali skromnymi pracownikami [...]”⁴.

¹ H. Tchórzewska, *Wobec pozytywizmu*. „Literatura” 1977, nr 41.

² J. Kulczycka-Saloni, *Pozytywizm*. Warszawa 1971, s. 76.

³ Np. J. Kulczycka-Saloni, *Z problematyki ideowej i artystycznej literatury postyczniowej*. „Polonistyka” 1967, nr 2.

⁴ Cyt. za: J. Kulczycka-Saloni, „Złamałszy się na bohaterstwie, zostali skromnymi pracownikami...” W zbiorze: *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego*. Warszawa 1964, s. 252.

Szkic *Pozytywizm po stu latach*, utrzymany w tonie polemiki publicystycznej, Kulczycka-Saloni „adresuje nie do profesjonalnych znawców literatury polskiej, lecz do jej miłośników i czytelników” (s. 9—10), włączając się zarazem w nurt prasowej dyskusji na temat dzisiejszej oceny przydatności programu pozytywizmu i trwałości dorobku tej epoki, której tradycja pozostawała i nadal pozostaje w cieniu romantycznego dziedzictwa. Pisze autorka: „Celem moim [...] jest zakwestionowanie stereotypów funkcjonujących w świadomości potocznej jako nieaktualnych wobec obecnego stanu wiedzy o epoce oraz próba zasugerowania innego na nią spojrzenia, innej oceny niż dotychczasowa, negatywna, określająca ją jako [...] sprzeczną z rzekomym charakterem narodowym” (s. 10)⁵. Badaczka ze współczesnej perspektywy wykazuje, jak „nawarstwiała się w ciągu długich lat niechęć do epoki postyczeniowej” (s. 12)⁶ wskutek niedokładnej znajomości jej dziedzictwa beletrystycznego i publicystycznego, braku zrozumienia trudnej racji bytu owej literatury w nieprzychylnych warunkach politycznych, a także dlatego, że po ostatniej wojnie traktowano dzieła realizmu krytycznego jako aktualnie obowiązujące wzory literackie.

Kulczycka-Saloni słusznie zauważa, że bogaty dorobek edytorski i interpretacyjny polonistyki ostatniego 30-letnia w zakresie badań nad pozytywizmem nie został upowszechniony w świadomości kulturalnej Polaków, obciążonej starymi, szkolnymi stereotypami — czego świadectwem była prasowa dyskusja tocząca się w latach 1974—1975. Wśród mankamentów owej dyskusji, odnotowanych przez autorkę, na uwagę zasługuje „powszechna nieznamość nawet obowiązujących obecnie szkolnych syntez historii literatury polskiej” (s. 17) — pisanych *nb.* przy współdziałaniu Kulczyckiej-Saloni — które wyraźnie ukazują skomplikowany charakter epoki postyczeniowej⁷.

Po przypomnieniu ujawnionych w publicznej dyskusji przyczyn niepopularności tej epoki, która uczyła sztuki „rozsądnego życia”, Kulczycka-Saloni ukazuje wizerunek pokolenia popowstaniowego w świetle nowszych badań, zwracając wpieryw uwagę na konieczność „wydawniczego” — wzorem dotychczasowych praktyk⁸ — przygotowania współczesnego czytelnika do odbioru kontekstu historycznego łatwej na pozór literatury postyczeniowej. Przystwojeniu tekstów literackich winna też sprzyjać rezygnacja ze szkolnego podkreślania dydaktyzmu utworów pozytywistycznych, gdyż w ten sposób — jak wykazuje badaczka na przykładzie możliwości interpretowania postaci Wokulskiego — upraszcza się rozumienie bohatera pozytywnego tej epoki. Należy dodać, że znaczną trudność w dzisiejszym odbiorze treści patriotycznych ukrytych w literaturze pozytywistycznej stwarza dwuznaczność tekstów, czytanych przez obcego cenzora i przez domyślnego czytelnika, dobrze zna-

⁵ Na prawach dopisku warto przypomnieć konkluzję rozważań B. Skargi („Czy pozytywizm jest kierunkiem antynarodowym”. W zbiorze: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Warszawa 1973, s. 302) na ten temat: „Pytanie, czy pozytywizm jest kierunkiem antynarodowym, jest więc pytaniem pustym”.

⁶ Obszerniej tym zagadnieniem zajmują się J. Baculewski i J. Kulczycka-Saloni w studium *Historiografia polskiego pozytywizmu* (w zbiorze: *Pozytywizm*. Cz. 2. Wrocław 1951).

⁷ Kulczycka-Saloni, polemizując z tezą J. Milewskiego (*Pozytywizm: żywy czy anachroniczny?* „Życie Literackie” 1974, nr 51/52) o dezaktualizacji pozytywistycznej propagandy nauki i techniki, niesłusznie przypisuje mu rozumienie hasła pozytywistycznych jedynie jako truizmów, bez uwzględnienia perspektywy historycznej.

⁸ J. Detko, *Stan badań nad pozytywizmem (1945—1974)*. „Pamiętnik Literacki” 1975, z. 2, s. 261—262.

jącego polskie dziedzictwo kulturalne⁹; Kulczycka-Saloni wspomina tylko o „ezopowym” języku ówczesnej publicystyki (s. 58).

Warszawska uczona, występując w roli apologetki pozytywistów niesłusznie oskarżonych o zobojętnienie dla sprawy narodowej, prezentuje przejawy ich „patriotyzmu mrowczych zabiegów skierowanych ku jednemu wspólnemu narodowemu dobru” (s. 45) i wraz z Henrykiem Markiewiczem apeluje o docenienie patriotyzmu rozumianego „nie jako poryw emocjonalny, ale jako twardy obowiązek”¹⁰. W tym też celu autorka, powołując się na ustalenia socjologa Wojciecha Modzelewskiego¹¹, wykazuje różnorodność i złożony charakter pozytywistycznych koncepcji narodu (formułowanych przez Świętochowskiego czy Prusa) w warunkach niewoli politycznej oraz tłumaczy wynikającą z tych koncepcji ideę „pracy organicznej”, przedstawionej w niekorzystnym świetle przez antagonistów tego programu. Do cytowanej (s. 62) trafnej definicji podanej przez Stefana Kieniewicza, który w „pracy organicznej” widzi próbę rozwiązania alternatywy: konserwatyzm albo postęp, wyrzeczenie się narodowości czy konspiracja niepodległościowa, warto dodać opinię Markiewicza, że „w programie pracy organicznej czy pracy u podstaw mieścił się dramat ideowy i pisarski pozytywistów”¹².

Autorka książki, zwalczając uproszczone rozumienie pozytywistycznego kultu nauki, przypomina o ambiwalentnym interpretowaniu roli nauki już przez ideologów XIX-wiecznego scjentyzmu. Nie można także — stwierdza badaczka epoki — jednoznacznie oceniać postawy pozytywistów wobec tradycji kulturalnej, choćby ze względu na ich niewątpliwie skomplikowany, pełen sprzeczności stosunek do literatury romantycznej¹³.

Wnioski końcowe szkicu Kulczyckiej-Saloni skierowane są ku współczesności: „mimo ujawnionej niechęci żyjemy jednak tradycją myśli pozytywistycznej. [...] I za mało wysiłku włożyliśmy w przyswojenie dziedzictwa generacji postycyzniowej” (s. 67—68).

W studium *Romantycy i pozytywści w młodzieżowych lekturach Stefana Żeromskiego* Kulczycka-Saloni podjęła — poprzez prześledzenie w *Dziennikach „pozytywistycznego”* fragmentu nurtu „czytelniczych” wyznań przyszłego pisarza — próbę odtworzenia poszukiwań przez młodego Żeromskiego własnej drogi myślowej¹⁴.

⁹ Zob. A. Martuszevska, *Porozumienie z czytelnikiem. (O „ezopowym” języku powieści pozytywistycznej)*. W zbiorze: *Problemy odbioru i odbiorcy. Studia*. Wrocław 1977. Częściowy przedruk w: A. Martuszevska, *Poetyka polskiej powieści dojrzałego realizmu (1876—1895)*. Wrocław 1977, s. 220—229.

¹⁰ *Pozytywizm — żywy czy anachroniczny? Rozmowa z Henrykiem Markiewiczem*. „Życie Literackie” 1974, nr 39. Kulczycka-Saloni (s. 51) podaje ten cytat w wersji nieco zmienionej, a brak odnośnego przypisu może zmylić czytelnika kierującego się kolejnością cytowanych w tym studium prac Markiewicza.

¹¹ Problematykę cytowanego przez Kulczycką-Saloni (s. 55—56) artykułu W. Modzelewskiego rozwija książka tegoż autora *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii i myśli społecznej pozytywistów warszawskich*. Warszawa 1977.

¹² H. Markiewicz, *Idee patriotyzmu i demokracji w literaturze pozytywistycznej*. Kraków 1969, s. 10.

¹³ Zob. E. Warzenica, *Pozytywistyczny obóz „młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej. (Lata 1866—1881)*. Warszawa 1968.

¹⁴ Problem ten przedstawiła J. Kulczycka-Saloni w formie referatu na sesji naukowej w 50-lecie śmierci Stefana Żeromskiego, zorganizowanej w Warszawie w dniach 17—19 XI 1975 przez Instytut Badań Literackich PAN i Instytut Literatury Polskiej UW.

W przedstawieniu romantycznych lektur Żeromskiego badaczka ogranicza się do zasygnalizowania ich stosunkowo nikłych śladów w *Dziennikach*, mimo uwielbienia autora dla literatury romantycznej, zwracając równocześnie uwagę na stałe posługiwanie się przez Żeromskiego dorobkiem stylistycznym romantyków¹⁵. Ustalenia te pełnią w rozważaniach Kulczyckiej-Saloni funkcję tła opozycyjnego do obrazu czytelniczych zainteresowań Żeromskiego literaturą mu współczesną.

Pracę analityczną badaczki w rozdzieleniu „romantyczno-pozytywistycznego synkretyzmu świadomości literackiej Żeromskiego”¹⁶ ułatwił fakt że — w odróżnieniu od emocjonalnego, prawie bezkrytycznego odbioru literatury romantycznej — „pełniejszy i jaśniejszy obraz przeżyć odnajdujemy przy opisie lektur, które dzięki słabszemu oddziaływaniu uczuciowemu dopuszczały możliwość przemyśleń i refleksji”¹⁷. Taka percepcja czytelnicza u autora *Dzienników* zapewniła literaturze pozytywistycznej, ocenianej w perspektywie wzorców romantycznych, mniej korzystne, aczkolwiek głębsze oświetlenie krytyczne.

Dzięki trafnemu odtworzeniu przez Kulczycką-Saloni ogólnej pozytywistycznej edukacji Żeromskiego, studiującego dzieła europejskich autorytetów i polskich luminarzy intelektualnych pozytywizmu, potwierdza się znaczenie *Dzienników* jako dokumentu życia kulturalno-umysłowego epoki postyczeniowej. Dla pełności obrazu należy upomnieć się przede wszystkim o ukazanie oddziaływania Herberta Spencera na młodego Żeromskiego, który nieraz cytuje ukazujące się w latach osiemdziesiątych tłumaczenia dzieł jednego z „drogich mistrzów wieku” (D 5, 163)¹⁸. Natomiast stwierdzeniu badaczki, że Comte „wymieniony jest tylko raz” (s. 79), przeczy skorowidz nazwisk występujących w *Dziennikach*. Drugim istotnym przeoczeniem autorki jest pominięcie Aleksandra Świętochowskiego jako publicysty, którego *Liberum veto* jest — w opinii eŻeromskiego — „pyszne” (D 2, 262), „prześliczne” (D 3, 56). Redaktor „Prawdy” oddziałął także na kształtowanie się gustów czytelniczych młodego Żeromskiego, który np. lekturę *Nad Niemnem* (D 6, 233) rozpoczął dopiero po przeczytaniu artykułu krytycznego Świętochowskiego o tej powieści (D 5, 125)¹⁹.

Niedostatki omawianego rozdziału studium są tym bardziej nie uzasadnione, że wolna od nich jest już rozprawa doktorska Jana Kucharskiego, którego wywody, syntetyzujące stan badań w zakresie wpływu lektury na rozwój osobowości twórczej i podstaw światopoglądu Żeromskiego²⁰, w znacznym stopniu wyprzedzają obecne konstatacje Kulczyckiej-Saloni.

Ale nie tylko nazwisko Kucharskiego zostało pominięte wśród — cytowanych w przypisach — autorów prac syntetycznych i szczegółowych dotyczących tematu: świat książek w *Dziennikach* Żeromskiego. Chodzi tu oczywiście o znaczący ba-

¹⁵ Podobne spostrzeżenia w studiach S. Makowskiego: *Zygmunt Kraśński w świadomości pisarskiej Stefana Żeromskiego* (praca znana Kulczyckiej-Saloni) oraz *Żeromski wobec dziedzictwa Słowackiego*. W zbiorze: *Żeromski i Reymont*. Warszawa 1978, s. 12—15, 45—56.

¹⁶ Makowski, *Żeromski wobec dziedzictwa Słowackiego*, s. 65.

¹⁷ M. Wańczowski, *Rola sztuki w twórczości Stefana Żeromskiego*. Opole 1972, s. 17.

¹⁸ Takim skrótem odsyłamy do wyd.: S. Żeromski, *Dzienniki*. Opracował i przedmową opatrzył J. Kądziała. T. 1—7. Warszawa 1963—1970. Pierwsza liczba po skrócie oznacza tom, następne — stronicę.

¹⁹ Recenzję Świętochowskiego cytuje Kulczycka-Saloni w swojej książce *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli. Studia*. Wrocław 1974, s. 176—177.

²⁰ J. Kucharski, *Twórczość Stefana Żeromskiego w latach 1882—1895. Dzienniki, opowiadania, nowele*. Gdańsk 1974, s. 5—32.

dawczo szkic Zdzisława Jerzego Adamczyka, który kontynuując studia Ewy Korzeniewskiej i Feliksa Araszkiewicza potraktował *Dzienniki* jako dokument ewolucji poglądów estetycznych ich autora i na tle wyodrębnionych przez siebie etapów w formowania się i dojrzewania świadomości estetycznej młodego Żeromskiego przedstawił jego czytelniczną percepcję twórczości pisarzy polskiego pozytywizmu²¹. W takim ujęciu widać myślową spójność sądów Żeromskiego o współczesnych mu autorach i ich dziełach.

Natomiast Kulczycka-Saloni, „zainteresowana ewolucją jego [tj. Żeromskiego] wrażliwości oraz oczekiwaniem czytelniczymi” (s. 70), grupuje materiał wokół poszczególnych pisarzy i epok literackich, nie biorąc pod uwagę kontekstu każdorazowego sięgania do nich i całokształtu poglądów Żeromskiego na danym etapie zaawansowania czytelniczego. Przyjęta przez badaczkę zasada chronologii (dodajmy: względnej) w kreśleniu recypowanych sylwetek pisarzy, bez odwołania się do kontekstu czytelniczego, nie pozwala ukazać złożoności procesu recepcji, jego uwarunkowań polityczno-społecznych i artystycznych, etapów rozwojowych oraz nasilenia emocjonalności odbioru lektury.

W „skorowidzowej” optyce badawczej zyskują na wyrazistości ujęcia recypowani pisarze, lecz nie dostrzega się — wydobytego już przez Araszkiewicza²² — ciągu hierarchii oddziaływań ideowo-artystycznych na światopogląd i wyobraźnię Żeromskiego. Wskutek tego badaczka traci możliwość porównawczego ustawienia roli czy kolejności recepcji wymienionych twórców i zbyt często posługuje się określeniem „poczesne miejsce” (np. w ogólnym odniesieniu do klasyków literatury światowej, a także wobec poszczególnych pisarzy, jak Brandes, Taine, Świętochowski). Można zatem spierać się z autorką co do wierności jej obrazu recypowanej sylwetki wobec faktycznego odbicia danego pisarza w świadomości Żeromskiego, który dzięki lekturze Brandesa i Taine’a²³ nauczył się oceniać dany utwór w sposób synkretyczny i porównawczy.

Dysproporcję rezultatów, jakie uzyskali Adamczyk i Kulczycka-Saloni w wyniku zastosowania odmiennych metod badawczych, ilustrują np. dość nikłe w omawianej książce sylwetki Świętochowskiego i Orzeszkowej; *nb.* zawężenie dorobku Świętochowskiego do jego dramatów wynikało z wysokiej oceny „mistrza Olesia” jako dramaturga zawartej w znanej wypowiedzi Żeromskiego, kwalifikującego w 1885 r. kandydatów do Panteonu współczesnej mu literatury narodowej (D 2, 262). Najwięcej uwagi poświęca badaczka Prusa recepcji autora *Lalki*, gdyż — jak twierdzi w następnym studium — „Prus jest jedną z najżywiej i najliczniej komentowanych i analizowanych lektur Żeromskiego” (s. 134).

Ponadto Kulczycka-Saloni kreśli przebieg recepcji dzieł Sienkiewicza, Konopnickiej i Dygasińskiego, a innych pisarzy epoki występujących w *Dziennikach* wymienia tylko z nazwiska. Tak więc rezygnacja badaczki z przedstawienia recepcji Asnyka, poety często pojawiającego się na kartach *Dzienników* (zwłaszcza jako autor wierszy: *Ach, jak mi smutno* i *Prośba*) oraz stanowiącego temat referatu Żeromskiego dla kółka studenckiego w Warszawie, jest znamienym przejawem *désintéressement* współczesnej polonistyki wobec Asnyka.

Samo zestawienie kolejnych reakcji Żeromskiego przy wielokrotnym sięganiu

²¹ Z. J. Adamczyk, „*Dzienniki*” jako dokument formowania się programu literackiego i poglądów estetycznych Stefana Żeromskiego. „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 3.

²² F. Araszkiewicz, „*Dzienniki*” Stefana Żeromskiego. W: *Dzieła i twórcy. Studia i szkice*. Warszawa 1957.

²³ Zob. Adamczyk, *op. cit.*, s. 8. — Kądziała, *Młodość Stefana Żeromskiego*. Warszawa 1976, s. 256—257.

do twórczości danego pisarza, pozbawione szerszego komentarza historycznoliterackiego, nie pozwala w pełni ukazać znaczenia literatury pozytywizmu — a taki jest cel recenzowanej książki — m. in. w kształtowaniu się systemu estetycznego początkującego pisarza, jakim był wówczas Żeromski.

W „sylwetkowym” ujęciu procesu recepcji czytelniczej zagubiony został udział rodzimej literatury realizmu krytycznego (a także prozy Turgieniewa i dramatów Szekspira) w przewyższeniu naturalistycznych sympatii Żeromskiego z lat 1886—1888, ujawnionych już przez Kulczycką-Saloni w książce o polskiej recepcji Zoli²⁴, a także w studiach innych badaczy twórczości autora *Ludzi bezdomnych*²⁵. Dla oddania wielostronności oddziaływań ideowych na Żeromskiego należało wspomnieć o jego krytycznej lekturze artykułów Stanisława Tarnowskiego w „Przebiegach Polskim” (D 2, 280; D 5, 305) i odezwy Drugiego Proletariatu (D 5, 270—272), o cytowaniu w *Dziennikach* wiersza Wacława Sieroszewskiego z nielegalnego zbiorku *Czegóż chcą?* (D 3, 244), artykułu z genewskiego „Kwartalnika Walki Klas” (D 5, 287—288) i wyjątków ze *Szkiców programowych* Bolesława Wyśloucha (D 3, 176—177).

Wzmiankując o zainteresowaniu Żeromskiego światem literackim Warszawy, Kulczycka-Saloni przemilcza wyraźne od czasów jeszcze kieleckich uwielbienie pisarza dla teatru, rozbudzone młodzieńczymi ambicjami aktorskim²⁶. Rezygnacja badaczki z podejmowania problematyki teatrologicznej²⁷ wyszła chyba na korzyść zamierzonemu przez autorkę eksponowaniu znaczenia literatury pozytywistycznej, gdyż autor *Dzienników* nieraz wypowiadał się krytycznie o komediach Kazimierza Zalewskiego (D 4, 42, 141; D 5, 124) i Edwarda Lubowskiego (D 4, 240). Nadal więc oczekuje na opracowanie zasygnalizowany przez Ewę Korzeniewską temat: Żeromski jako krytyk literatury dramatycznej i teatru²⁸.

Znaczące ustalenia przynoszą końcowe rozdziały studium, w których autorka prezentuje koncepcje pozytywizmu formułowane na kartach *Dzienników* oraz poszukiwanie przez Żeromskiego własnego światopoglądu i stanowiska politycznego w obliczu kompromitacji hasła „pracy organicznej”.

Kulczycka-Saloni, traktując *Dzienniki* jako utwór posiadający kontynuację w dalszym piśmarstwie Żeromskiego, rezygnuje z jednoznacznej oceny — zawężonej jedynie do *Dzienników* — jego rozdroża ideowego między tradycją romantryczną a pozytywistyczną rzeczywistością. Sugestia badawcza autorki posiada już częściową realizację w studiach Henryka Markiewicza i Zbigniewa Jarosińskiego, którzy rekonstruowali świadomość estetyczno-literacką Żeromskiego na podstawie całości jego spuścizny piśmarskiej²⁹.

²⁴ Kulczycka-Saloni, *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli*, s. 186, 265—266.

²⁵ Np. A. Hutnikiewicz, *Żeromski i naturalizm*. Toruń 1956, s. 20—25. — J. Z. Jakubowski, *Żeromski i tradycje polskiej prozy*. W: *Nowe spotkanie z Żeromskim*. Warszawa 1967, s. 108—112. — Z. J. Adamczyk, *op. cit.*, s. 18—20, 27—29, 32.

²⁶ Np. Kądziela (*Młodość Stefana Żeromskiego*, s. 181) słusznie zauważa, że teatr był jednym z najważniejszych czynników wywołujących u autora *Dzienników* „entuzjastyczne określenia Warszawy i jej roli w życiu umysłowym całego pokolenia”.

²⁷ Podobne stanowisko zajmuje Kulczycka-Saloni w książce *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli*, s. 22—23.

²⁸ E. Korzeniewska, *O „Dziennikach” Stefana Żeromskiego*. W: *O Marii Konopnickiej i inne szkice*. Wrocław 1956, s. 123.

²⁹ H. Markiewicz, *Stefana Żeromskiego „myśli o piśmach polskich”*. „*Twórczość*” 1964, nr 11. Przedruk w: *Prus i Żeromski. Rozprawy i szkice literac-*

Trzeba przyznać, że rezultaty studiów Kulczyckiej-Saloni nad *Dziennikami* Żeromskiego — mimo wynotowanych tu zastrzeżeń — dają (wraz z pracami innych badaczy) rzeczową przeciwwagę dość jednostronnym dotychczas opiniom o „romantycznym” rodowodzie kultury literackiej pisarza uchodzącego za „ostatniego wajdelotę” romantyzmu i w znacznym stopniu wypełniają lukę w obrazie literackiej edukacji Żeromskiego. Wstępna zaś systematyzacja pozytywistycznych lektur z młodych lat pisarza może pełnić funkcję instruktywnego rekonesansu dla badaczy pragnących (podobnie jak M. Mitera-Dobrowolska i H. Markiewicz³⁰), zbadać szczegółowo, jak przedstawia się u Żeromskiego czytelnicza i pisarska recepcja literatury pozytywizmu.

Studia takie przeprowadziła także Kulczycka-Saloni, starając się — na przykładzie problemu sprecyzowanego w tytule kolejnego studium: *Warszawa w oczach Prusa i Żeromskiego* — określić powinowactwa artystyczne obu pisarzy.

Udokumentowany w *Dziennikach* stosunek młodego kielczanina do Warszawy rozpatruje autorka w porównaniu z utworami Prusa (*Michalko*, *Pojednani*), nb. zadomowionego już w stolicy przybycza z Lublina. Cel ten osiąga poprzez cytowanie z *Dzienników* obrazów nędzy materialnej Żeromskiego-studenta i jego głodowych wędrówek, poszerzających — w stosunku do kronik i utworów literackich Prusa — zakres obserwacji przyszłego pisarza o krajobrazy robotniczej Warszawy. Kulczycka-Saloni, rozwijając konstatacje Markiewicza o inspirującej — wobec Żeromskiego — roli rozdziału *Lalki* pt. *Medytacje*³¹, zwraca uwagę na refleksję autora *Dzienników* z jego pobytu na Powiślu, gdzie dostrzegł on rodzenie się „państwa przyszłości” na tle tradycyjnej Warszawy. W kontekście *Dzienników* oznacza to, iż ideę patriotyzmu łączył Żeromski z nowymi siłami społecznymi.

Składniowo-frazeologiczne zależności *Dzienników* od stylu narracji autora *Lalki*, pisarza żywo komentowanego przez Żeromskiego, podsuwają badaczce sugestię, iż w elementach opisowych i w dwudzielnej kompozycji *Ludzi bezdomnych* można dopatrzeć się inspiracji Prusa³². Zestawiając zawarte w obu powieściach opisy tych samych fragmentów Warszawy, ujęcia miasta w podobnych porach roku i przy jednakowej pogodzie, badaczka wykazuje przewagę obrazowania Żeromskiego nad techniką pisarską Prusa — w zakresie kolorystyki, szczególności, dynamiki i zabarwienia emocjonalnego opisów. W podsumowaniu wydobitych zbieżności tematyczno-opisowych znajdujemy trafne uzasadnienie charakteru czytelniczego odbioru ujęć Warszawy stworzonych przez Prusa i Żeromskiego: obraz miasta w *Lalce* mimo ubóstwa realiów stanowi organiczną całość i właśnie dlatego — w przeciwieństwie do zdeintegrowanego obrazu stolicy

kie. Wyd. 2. Warszawa 1964. — Z. Jarosiński, *Przekonania literackie Żeromskiego*. W zbiorze: *Stefan Żeromski. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci. Studia i szkice*. Warszawa 1977.

³⁰ M. Mitera-Dobrowolska, *Żeromski pod urokiem poezji Marii Konopnickiej*. „Zeszyty Naukowe WSP w Katowicach” nr 34 (1967): *Stefanowi Żeromskiemu w setną rocznicę urodzin*. — H. Markiewicz, *Żeromski i Prus. Gawęda historycznoliteracka*. W: *W kręgu Żeromskiego. Rozprawy i szkice historycznoliterackie*. Warszawa 1977.

³¹ H. Markiewicz, wstęp w: B. Prus, *Lalka*. Warszawa 1959. Przedruk w: *Prus i Żeromski*.

³² E. Korzeniewska (*op. cit.*, s. 162) podkreśliła trwałość nawyku pamiętnikarskiego autora *Dzienników*: „ukształtowały one pewien trudny potem do przewyciężenia schemat konstrukcyjny powieści Żeromskiego”. O kształtowaniu w *Dziennikach* dwóch odmiennych rodzajów opowiadania pisze A. Zieliński (*Narodziny pisarza*. „Przegląd Humanistyczny” 1965, nr 4, s. 71).

w *Ludziach bezdomnych* — utrwalił się w świadomości potomnych jako wierny zapis fizjonomii postycziowej Warszawy.

Sumiennosc i owocnosc powyższych spostrzeżeń Kulczyckiej-Saloni potwierdzają szczególną przydatność badań typologicznych w odniesieniu do utworów o domniemanych powiązaniach genetycznych. Omawiane studium stanowi dowód stałości sympatii i zainteresowań badawczych autorki, mającej już w swym dorobku książkę *Życie literackie Warszawy w latach 1864—1892*.

Obie rozprawy Kulczyckiej-Saloni poświęcone powiązaniom twórczości Żeromskiego z ideologią i literaturą pozytywizmu mają ilustrować jej tezę o „współistnieniu i współdziałaniu dwu generacji” u schyłku w. XIX (s. 34), który to problem jest pochodną dotychczasowych ustaleń co do współwystępowania realizmu i naturalizmu już w przedmodernistycznej fazie Młodej Polski³³.

Zbigniew Przybyła

MŁODOPOLSKI ŚWIAT WYOBRAŹNI. STUDIA I ESEJE. Pod redakcją Marii Podrazy-Kwiatkowskiej. Kraków 1977. Wydawnictwo Literackie, ss. 420.

A więc historia literatury jako dzieje motywów. Taka jest dominująca tendencja w obecnym stadium rozwoju tej dyscypliny i nic chyba nie zapowiada radykalnej zmiany w najbliższej przyszłości. Słowo „motyw” jest tu oczywiście świadomym uproszczeniem, ale różnice między motywem a toposem, tematem, archetypem czy obrazem, podobnie jak różnice między *Stoff- und Motivgeschichte* a krytyką tematyczną mają znaczenie przede wszystkim historyczne i są dla rozważań natury ogólniejszej drugorzędne. W Polsce prace tego typu wciąż jeszcze nie są najliczniejsze, ale ich liczba od kilkunastu lat rośnie nieprzerwanie. W innych krajach, głównie w Niemczech, w Szwajcarii i we Francji, większość historyków literatury zajmuje się badaniem motywów — powstają tysiące artykułów, setki książek, osobne periodyki, zwłaszcza poświęcone studiom nad symboliką.

Badania motywów różnią się przede wszystkim zakresem: od pojedynczego dzieła, przez jednego pisarza, po piśmiennictwo całej epoki w jednym lub wielu krajach. Z punktu widzenia metodologii ciekawsze — i więcej wątpliwości budzące — są prace o rozległym przedmiocie badań. Im właśnie poświęcić chciałbym kilka uwag z okazji *Młodopolskiego świata wyobraźni*.

Sprawa pierwsza to zagadnienie wyboru motywu. Wybór ten będzie zawsze narażony na zarzut arbitralności. Wstępnym impulsem musi tu być intuicja badacza albo sugestia innego historyka literatury, ewentualnie krytyka literackiego z badanej epoki. Raz dokonawszy wyboru badacz zaczyna przeglądać materiał pod kątem owego motywu. Mamy więc następne niebezpieczeństwo: utraty perspektywy. Już dawno zyskała sobie w humanistyce prawa obywatelskie Heisenbergowska zasada nieoznaczoności: instrument badawczy nieuchronnie wprowadza zmianę układu badanego. Zgodnie z psychologicznym mechanizmem uwagi: szukając próżni — wciąż napotykamy próżnię. Ktoś inny, poszukując np. maski, znalazłby w tym samym materiale szereg masek. Zarazem, chcąc utwierdzić siebie i czytelnika w przekonaniu o słuszności dokonanego wyboru, mnożymy przykłady występowania motywu, nie wgłębiając się w ich interpretację. To, co powinno być środkiem, staje się często celem. Badacz zmaga się z pokusą sporządzenia

³³ Zob. Kulczycka-Saloni, *Literatura polska lat 1876—1902 a inspiracja Emila Zoli*, s. 286—287.